Nr 159 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 16 Lipca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·
Cena numeru 20 gr
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska
Telefon 41. Międzymiast.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

A REFORMA

Taktyka rządu

Kraków, 14 lipca.

Komisja konstytucyjna ukończyła swoje obrady, uchwalając na ogół żądane przez rząd zmiany konstytucji i czyniąc liczne jeszcze swoje własne poprawki i dodatki, aby przy wielkim wspólnym ogniu także i różne własne pieczonki partyjne przypiekać.

Przez cały czas prac komisji z ramienia rządu siedział w niej minister sprawiedliwości Makowski, często wstępując w szranki dyskusyjne i polemiczne, zwalczając jedne poprawki, akceptując drugie. Wskutek tego linja polityki i autentycznych celów rządu doznała jak gdyby zamazana. Odnosiło się wrażenie, że rząd cofa się z jednych pozycyj, z drugich zaś daje się zbyt daleko przesuwać stronnictwom prawicowym, wogóle, że **czynnik sejmowy bierze znów górę nad czynnikiem rządowym.**

Zjawisko to można tłómaczyć dwojako: albo istotnie rząd nie okazał się dość silnym, aby utrzymać linję i dał się z niej zepchnąć graczom parlamentarnym, albo w ten sposób, że **rząd przeciwnie czuł się dość silnym, aby pozostawić komisji swobodę wygadania się,** z tem, że przy drugiem i trzeciem czytaniu na plenum będzie miał dość czasu, aby sprawom nadać bieg przez siebie pożądany.

Wiele przemawia za tem, że **bliższą prawdy jest ta druga hipoteza** i że metody wyraźnej ustępliwości i jakgdyby chwiejności na komisji konstytucyjnej wynikały przedewszystkiem **z taktyki** a nie z małego samopoczucia rządu.

W komisji stronnictwa usiłowały akcentować swoje własne dążenia polityczne już to dolewając rządowi wody do wina jego przedłożeń, już to »przedobrzając« je i w różnych kierunkach uzupełniając. Powstała stąd owa masa różnych dodatków i uzupełnień, któremi komisja przedłożenia rządowe upstrzyła. Takie postępowanie stronnictw nie mogło być dla nikogo niespodzianką. Ale też najlepiej było pozostawić stronnictwom swobodę wygadania się w komisji i wyłożenia swoich kart. Rząd nie potrzebował się w to zbyt usilnie wdawać, ponieważ mógł liczyć na to, że **na plenum lewica będzie dość silną, aby skorygować prawicę i na odwrót.** Skoro różne dodatki prawicowe jak np. zniesienie proporcjonalności i podniesienie cenzusu wieku nie mają szans przejścia kwalifikowaną większością na plenum, to rząd istotnie nie miał powodu występować ze swej strony przeciw nim na komisji, ryzykując zepsucie sobie stosunku z prawicą, której głosów potrzebuje dla swoich własnych przedłożeń.

Jeżeli mimo takiej taktyki spokojnej obserwacji minister Makowski w komisji rozwijał aktywność większą, niżby ona wynikała z tej właśnie taktyki, to było to rzeczą więcej **jego własnego temperamentu** i skłonności do debat, niż wyrazem aprobowanej przez gabinet w ogólności a przez jego prezesa w szczególności metody postępowania.

Minister Makowski mówiąc to lub tamto w komisji, **nie przesądzał w niczem stanowiska ani rządu ani premjera,** który wszak z góry zastrzegł sobie, że określi to swoje stanowisko dopiero po ukończeniu prac przez komisję, więc przy drugiem czytaniu wniosków na plenum. Jakoż expose premjera zapowiedziane jest istotnie na czwartkowe posiedzenie plenarne Sejmu.

Zresztą wobec faktu, że za najważniejszą zmianą konstytucji, mianowicie za uprawnieniem Prezydenta do rozwiązywania Sejmu wypowiedziały się wszystkie stronnictwa, punkt ciężkości spoczywa obecnie nie na innych zamierzonych zmianach konstytucji lecz **na sprawie pełnomocnictw dla rządu.** Pod tym względem premjer Bartel już wczoraj w komisji wypowiedział się z dostateczną jasnością, że z tą właśnie a nie inną sprawą wiąże rządowe »być albo nie być«.

Rząd czerpie swą siłę z przekonania, że groźba jego ustąpienia i nowego przesilenia będzie dostateczną dla Sejmu w jego obecnej dyspozycji psychicznej. Jakoż istotnie wiele przemawia za słusznością tego przekonania. — Stronnictwa sejmowe, szczególniej prawicowe, nie mogą mieć zapału do powtarzania doświadczeń z ostatniego przesilenia rządowego. Jeżeli więc postępowaniem stronnictw w Sejmie rządzi cień logiki i praktycznego rozumu, to będą one unikały wszystkiego, coby mogłoby je przed nowem przesileniem postawić. A przyjdzie im to tem łatwiej, że ani co do formy ani co od rozległości żądanych pełnomocnictw rząd nie występuje zbyt twardo i nieublaganie. Pozostawia Sejmowi decyzję, czy pełnomocnictwa te mają być określone taksatywnie, przez szczegółowe ich wyliczenie, czy też ogólnie za zastosowaniem tylko ekskluzyj co do spraw i dziedzin, do jakich się nie odnoszą. **Rząd chce tylko posiąść swobodę działania.** Chce, aby go wypuszczono z »klatki o tysiącu ścian, kratek i przegródek«. Co do sposobu zaś, w jaki ma to być zrobione, rząd z góry deklaruje daleko posunięty liberalizm. Taka kombinacja twardości celu i elastyczności metod i środków wydaje się być **jedynie właściwą.** Rząd zdaje się mieć uzasadnione zaufanie do siły tej »ultimae rationis«, którą byłaby jego dymisja, ale z drugiej strony chce tej siły używać **ekonomicznie** i tylko w razie ostatecznej konieczności. Dla niego jedynie ważnym jest cel, którym jest uzyskanie swobody rzeczywistego rządzenia. — Środki, które od tego celu wynajdzie i zechce zastosować Sejm, to dla rządu owe »minima«, które »praetor non curat«.

Tak się obecna taktyka rządu przedstawia dla patrzącego z boku. Najbliższe dni okażą, czy nie było to tylko... złudzeniem optycznem.

(s-i).

W Angiji nastąpił korzystny zwrot wobec Polski

Stwierdza to prasa niemiecka

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 14 lipca. Londyński korespondent »Deutsche Tages-Zeitung« zamieszcza wielki sensacyjny artykuł **o stosunkach polsko-angielskich.**

Twierdzi on, że **akcja marszałka Piłsudskiego spowodowała w Anglji zwrot przychylny dla Polski.**

Anglja — zdaniem jego — ma nadzieję, że uda się jej **utwierdzić swą pozycję w Polsce** i zyskać przewagę nad Francją.

Anglja widzi w Polsce tamę ochronną przeciw bolszewizmowi.

»Sentymentalizm, kupiecki interes i polityczne zainteresowanie« spowodowały zwrot w nastrojach angielskich na korzyść Polski.

Niemieckie pismo nacjonalistyczne oburza się, że prasa angielska zaczyna łączyć te idee z pewną **nieprzychylną zmianą frontu angielskiego wobec Niemiec.** Pismo to sądzi, że Polska potrzebuje sanacji, ale może ona być dokonaną **tylko przy pomocy Niemiec lub sowietów(?).** Dziennik ten twierdzi dalej, że Anglja nie zna Polski, dlatego też powinna jej pomagać nie bezpośrednio, lecz **za pośrednictwem Niemiec(?)**

200 tysięcy ton węgla polskiego dla Anglji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ryga, 14 lipca. W najbliższym czasie rozpocznie się **wywóz węgla z Polski przez Łotwę do Anglji.** Zarząd kolei polskich wystosował od zarządu kolei łotewskich, zapytanie, czy będzie mógł **w ciągu 2 miesięcy przetransportować 200 tysięcy ton węgla,** przeznaczonego dla Anglji.

Okazało się, że koleje łotewskie zadaniu temu **sprostają.** Z Polski odchodzić będzie **codziennie 6 pociągów po 35 wagonów.** Ładowanie odbywać się będzie na stacjach Muehlgraben, Walderaa i Ryskim brzegu.

Dostawa do Anglji dokonana będzie przy pomocy kilkudziesięciu statków o znacznym tonażu. Prasa łotewska wita fakt ten z zadowoleniem, zaznaczając, że kilkuset bezrobotnych łotewskich znajdzie pracę.

Zatajona nota Rady ambasadorów do Niemiec

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 14 lipca. Do urzędu spraw zagranicznych nadeszła **nota rady ambasadorów w sprawie rozbrojenia Niemiec.** Nota dotyczy trzech punktów: Stanowiska szefa Reichswehry, budżetu Reichswehry i **naruszenie postanowień traktatu wersalskiego o zapasach amunicji i broni.**

Nota wskazuje, że komisja międzysojusznicza stwierdziła **wiele niedokładności w wykonywaniu traktatu wersalskiego.** Traktat wersalski **nie przewiduje szeregu rodzajów broni, które posiada Reichswehra,** jak np. czołgi, aeroplany wojskowe, ciężka artylerja, specjalnie przydzielone oddziały artylerji do pułków piechoty itd.

Dalej nota stwierdza, że nad granicami Niemiec, specjalnie **nad granicą polską, oddziały t. zw. Grenzschutzu są zbyt gęsto zgrupowane.**

W sprawie Reichswehry nota domaga się, aby pierwszy lub drugi dowódca Reichswehry objął stanowisko głównego inspektora. Pisma niemieckie komentują to żądanie w ten sposób, że wtedy gen. Seekt zostałby usunięty, o co właśnie ma chodzić radzie ambasadorów.

Pisma niemieckie, przytaczając treść noty, wyrażają oburzenie, że aczkolwiek znajdowała się ona już od paru dni w posiadaniu rządu niemieckiego, jednakże nie została dotychczas opublikowana urzędowo, a wiadomości, jakie się pojawiły o niej w pismach niemieckich, zdobyte zostały skutkiem niedyskrecji urzędników.

Trzecie czytanie projektu noweli o zmianach konstytucji

Warszawa, 14 lipca.

W dalszym ciągu trzeciego czytania projektu noweli o zmianie konstytucji na komisji konstytucyjnej, dłuższą dyskusję wywołał art. 7 noweli, dotyczący zmian art. 25-go konstytucji, o **rozwiązalności Sejmu,** przedstawiony przez podkomisję (Tekst artykułu 7-go podaliśmy w dniu wczorajszym).

Pos. **Bagiński** (Wyzwolenie) postawił wniosek, aby zmienić 5-miesięczny czas pozostawiony ciałom ustawodawczym do załatwienia budżetu, **czasem 6-miesięcznym** i zgodnie z tem, pozostawić Sejmowi czas zamiast 3 miesięcy, 4 miesiące, na wypadek zaś odrzucenia tego wniosku zamiast 3 miesiące, **3½ miesiąca.**

Premjer Bartel prosił o utrzymanie okresu 5-miesięcznego, oświadczając natomiast, że rząd może się zgodzić, aby całe te 5 miesięcy były pozostawione pracom obu izb bez rezerwowania dwóch tygodni na ogłoszenie budżetu. **W głosowaniu przyjęto wniosek posła Bagińskiego** o pozostawienie 3½ mies. Sejmowi, na obrady nad budżetem oraz poprawki, aby całe 5 miesięcy były pozostawione pracom ciał ustawodawczych. Całość artykułu uchwalono **większością 18 głosów w brzmieniu podkomisji** z powyższemi zmianami.

W dyskusji nad artykułem 8-ym, zmieniającym artykuł 26 konstytucji, który traktuje o trybie rozwiązywania ciał ustawodawczych, pos. **Niedziałkowski** (PPS) oświadczył, że podtrzymuje swój wniosek o to, **aby następny Sejm w pierwszych dwóch lat nie mógł być rozwiązany.**

Dyskusję nad tą sprawą odłożono do artykułu 13 noweli.

Do art. 26 konstytucji szereg poprawek zgłosili pos. **Bagiński i Prószyński. W rezultacie artykuł ten uchwalono w brzmieniu ustalonem w drugiem czytaniu.**

Również przyjęto bez zmiany art. 9 noweli, zmieniający art. 35 konstytucji, który ustala tryb postępowania w wypadkach, gdy Senat ustawę uchwaloną przez Sejm w całości odrzucił, lub do ustawy tej zaproponuje poprawki. — Trzecia część tego artykułu, dotycząca veta zawieszającego dla Prezydenta odnośnie do ustaw odrzuconych w całości przez Senat uchwalonych następnie, przyjętych przez Sejm, przyjęto 16 głosami przeciw 12.

Przy artykule 10 noweli art. 36 konst. dotyczącym postanowienia, że okręgi wyborcze do Senatu pokrywają się z województwami, poseł **Konopczyński** zaproponował, aby liczbę tę zmniejszyć do 100. Za wnioskiem tym oświadczyło się tylko 10 głosów, wobec tego **artykuł został przyjęty w brzmieniu drugiego czytania.**

Z kolei komisja przystąpiła do artykułu 11 noweli (44 konstytucji), mówiącym o prawie dekretowania.

W dyskusji nad tym artykułem zabrał głos min. **Makowski,** stwierdzając, że w sprawie dekretowania chodzi **o nagłe wypadki,** które mogą powstć po rozwiązaniu Sejmu. Minister prosił o przyjęcie ustawy w brzmieniu zaproponowanem. Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy przystąpiono do głosowania. **Pierwszy ustęp o dekretowaniu w czasie gdy Sejm i Senat są rozwiązane, uchwalono 17 głosami.**

Do ustępu w ustawie **o pełnomocnictwach** przyjęto w zmienionej redakcji według wniosku posła **Schreibera** postanowienie, mianowicie, że ustawa może upoważniać prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw w czasie i w zakresie przez te ustawy wskazanym. Rozporządzenia te **nie mogą jednak dotyczyć zmiany konstytucji.** Rozporządzenia te tracą moc, jeżeli nie będą złożone w Sejmie w ciągu dni 14 od jego zebrania się, albo jeżeli zostaną uchylone przez Sejm.

Na popołudniowem posiedzeniu obecny był premjer **Bartel** oraz minister **Makowski. Przyjęto bez dyskusji art. 12,** w myśl którego wniosek ustąpienia rady ministrów lub poszczególnych ministrów nie może być poddany pod głosowanie na tem samem posiedzeniu, na którem został zgłoszony.

Artykuł 13 został przyjęty **w redakcji pos. Strońskiego,** że jeżeli następny Sejm będzie rozwiązany przed upływem okresu do jego ukonstytuowania się, nie dokonawszy rewizji ustawy konstytucyjnej, to z prawa jego w tym zakresie może korzystać następny Sejm w ciągu pierwszego roku swego istnienia.

Bez dyskusji przyjęto również końcowy art. 14 i 15, że wykonanie ustawy powierza się prezesowi Rady ministrów i wszystkim ministrom i że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Pos. **Konopczyński** (ZLN) oświadczył, że stronnictwo jego podtrzymywać będzie na plenum jako votum mniejszości **wniosek, dotyczący Rady Stanu i Trybunału konstytucyjnego.**

Następnie przewodniczący postawił pod dyskusję sprawę artykułu 5 projektu rządowego **co do nadania pełnomocnictw do końca października 1927 roku.** Referent pos. Chaciński zwrócił uwagę na to, że art. 5 projektu rządowego traktuje o innej materji, przeto nie zmierza do zmiany konstytucji. Referent zgodziłby się na nadanie tej sprawie formy ujętej w osobną ustawę, o ile nie będą podniesione wątpliwego traktuje o innej materji, przeto nie zmiewypowiada się za podzieleniem ustawy na trzy części: I. Artykuły 1 do 13. II. Artykuł 5 i 14 zawierałby upoważnienia dla prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw. Część III zawierałaby dalsze artykuły wykonawcze, wyjątkiem byłaby ustawa zmieniająca konstytucję z dnia 17 marca i upoważniająca Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw. Co do treści artykuł 14 minister proponuje następujące brzmienie:

W celu naprawy stanu skarbowego i gospodarczego Rzeczypospolitej, oraz celem usprawnienia i uproszczenia administracji państwowej i uzgodnienia ustaw obowiązujących z konstytucją oraz w celu uporządkowania stanu

---

ALEKSANDER DROZDOW

UKRZYŻOWANIE

(Ciąg dalszy). 10

Komisarz upił się, zaczął pogwizdywać, szczekać jak szczeniak, potem miauczeć, naśladując kota, a nakoniec zabeczał jak owca.

Szoferzy również pijani, śmiali się do rozpuku, grozili komuś w powietrzu kułakami, a jeden dla śmiechu i żartów, goniąc kurę, zwalił się w pokrzywy, parząc sobie ręce i twarz.

— A prędkoż ty, Simo sina jagódko? — zawrzeszczał komisarz jeszcze bardziej płaczącym głosem. —

Głos panny młodej zapiszczał z okna:

— Gotowa. Tylko na miłość boską, poczekaj, wstrzymaj się, nie pij. Nie pij, kochaneńku, znasz swój charakter. —

— Znam swój charakter! — darł się komisarz w dzikim napadzie wesela. — Ej, stróże! walcie w dzwony, dzwonić, czort was pożre, dzwonić na całą ulicę!

Buum! — krzyczał, kręcąc po pijanemu głową i uderzając dłonią o dno pustej butelki — bum — bim — bam!

— Kochaneńku — piszczała panna młoda, wysuwając przez okno przestraszoną twarz i plątając swe ręce w welonie — przestań! —

Ludzie wysypywali się z chałup, z ogrodzeń, aby patrzeć zbliska na komisarski szał i hulankę; dziewki i baby wysuwały się naprzód chłopi wstydliwie patrzyli w ziemię.

Ojciec Joan wyszedł na ganek i marszcząc swą twarz powiedział spokojnym głosem:::

— Dzwonić w dzwony nie wolno, panie. Ślub jest sakramentem, a pan spił się na podobieństwo bydła, proszę mi wybaczyć, jak świnia. I pijanemu ja ślubu nie dam. —

Komisarz osłupiał. Wsparł się pod boki; na nogach trzymał się niepewnie, ale wyglądał jednak buńczucznie.

— Cóż to takiego? — zapytał i zmarszczył brwi. Nie dasz? —

— I nie tylko, że ślubu nie dam, ale pijanego i do cerkwi nie wpuszczę. —

— A jeśli ci każę.

— Rozkazać pan mi nie może. —

Odpowiedź ta oszołomiła komisarza.

Wygiął się w tył i gdyby nie szofer, który go podtrzymał, z pewnością zwaliłby się na ziemię.

Ale i szofer pijany zachwiał się na nogach i tak oboje wspierając się na sobie, zeszli na jeden stopień schodów, potem na drugi i na trzecim dopiero stanęli pewniej.

— Ty, długopoły, ty wiesz z kim ty mówisz? —

— Z pijanym mówię — odpowiedział ojciec Joan gniewnie i znowu się zmarszczył. — Nie zawstydzajcie narzeczonej przed ludźmi. Cóż sobie myślicie?

Wyszła Serafina Mitrjewna w szerokiej, białej sukni, w welonie; oblicze miała niespokojne, mrugała oczami i przebierała palcami, które poruszały się na tle welonu, jak białe, tłuste gąsienice.

Pisnęła nieśmiało:

Kochaneńku...

— Milczeć — wrzasnął komisarz, donośnym, wściekłym głosem. Czy ty wiesz, że jestem powiatowym wojennym komisarzem, czy zapomniałeś? Zaaresztuję ciebie zaraz popowska twoja morda, zobaczysz wtedy, jak z komisarzami trzeba rozmawiać! Towarzysze, taszczyć go do automobilu! Towarzysze...

Dreszcz przeszedł po tłumie i chłopi przysunęli się bliżej do ganku; w powietrzu zebrało się i wisiało jakieś skryte, duszne, milczące rozdrażnienie, lecz nikt nie wydał ani głosu.

Wtedy poruszając i wydymając usta komisarz z trudem wlazł na ganek, rozmachnął się i walnął ściśniętą pięścią ojca Joana w zapadłe, stare, chude piersi.

Na placu zrobiło się cicho, jak nocą w pustej cerkwi.

Nagle jakby jakiś piorun trzasnął.

Zawyły cieńkie jak włosy, głosy babskie:

— Dobrodzieja biją

— Duchownego!

— Trzymaj, go!

I zaraz pochwyciły mrukliwe, grube basy chłopów:

— Napieraj, naprzód!

— Podpieraj!

— A, sukin syn, duchownego ruszasz?

— A ty mordo, duchownego bijesz?

Zakipiało i uniesienie przerwało tamę. Jakiś podmuch wiatru rzucił ten cały, dotąd gapiący się bezczynnie tłum, na ganek.

Wszystko pomieszało się w ogólnej ciżbie; na stopniach schodów, tłocząc się jeden na drugiego, przewracały się splecione ludzkie ciała, słychać było ciężkie oddechy i urywane, sapiące wykrzykniki

— Bij go w mordę, gardło zatkać!

Nad tą masą zbitych, stłoczonych ludzi stał ojciec Joan, blady jak kreda, oparty plecami o drzwi, z czarno-sinemi wargami, maleńki, stary wiejski popik, poruszał ustami i nie mógł wymówić ani słowa, trząsł tylko swą siwą bródką i wysoko podnosił do góry, cienkie jak paleczki, wyschłe ręce.

Golubow nie mógł przeszkodzić samosądowi. Zrobiło mu się słabo, tęskno i w gardle poczuł smak cytryny i goryczy; wyszedł przez kuchnię do ogrodu, potem przez ogród poszedł w pole. —

Słońce podniosło się już wysoko, jedwabiste rżysko, jeszcze świeże, nie zdążyło wyschnąć, otaczało pagórki żółtemi wstęgami. Daleko, pod lasem baby dożynały ostatnie pasma zboża.

Od ziemi czuć było polny, gęsty zapach, latało w powietrzu babie lato, cieńkie i błyszczące nitki.

Golubow zdjął czapkę i wśród słonecznego skwaru, kurz nogami wznosząc, poszedł drogą prosto, przyspieszając kroku, potniejąc i czując na karku i na plecach mokrą, przylegającą do ciała koszulę.

Bywają myśli zamglone, myśli niejasne, niewyraźne, jak rozpływające się koła dymu od cygar, myśli nie mające określonej formy, nieuplastycznione i bezsłowne, jak ptaki w sidłach, ze strachem trzepocące skrzydłami. Takie to myśli opadły teraz mózg Golubowa, szarpały i gniotły jego miękką duszę.

Wszystko mieszało się w jego niemożliwie przemęczonej starej głowie.

Spoglądała z tych kółek tytoniowego dymu, z tumanów myśli energiczna twarz Konrada, słyszał gdzieś obok głos Rosji, jękliwie skarżącej się w męce konania, widział gdzieś obok ostatnie konające skurcze, agonję rewolucji, zdobionej niedawno wieńcami kwiatów swobody., dzisiaj wrzuconych do cuchnącej, krwawej kałuży.

Rewolucjoniści? On ich nie nawidził, on odgadywał w każdym z nich oblicza komisarzy, bijących po pijanemu duchownych i wszystkich, kto się trafi.

Naród? On znienawidzi i ten naród, patrząc przed chwilą na zgięte, spocone plecy, wylatujące z tłumu kułaki i wrzaski: w oczy go, w zęby go, w mordę mu!

Rosja? Czy to ten lud i ci komisarze? — Oni — Rosja? Cóż więc pozostało? Nic, nic się już nie zostało na starość u profesora Golubowa, który napisał tak liczne, duże tomy opracowań, który przemyślał i poznał całą historję na wylot, — ani syna, ani nauki, ani ojczyzny.

— Nie można tak! — mówił sobie Golubow i zakrył twarz rękami. Palił jeszcze mocno upał był jasny, słoneczny dzień, a w oczach mu wszystko okrywało się ciemnością, jakimś kopciem granatowym, miljonami, miljardami drobin malutkiego pyłu, który unosił się w powietrzu zjadał trawę, rżyska, sklejał powietrze w jakąś masę ciemną i duszną, nie przenikającą do płuc. —

(C. d. n.)

prawnego w państwie. upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej na mocy ustępu 6 artykulu 44 konstytucji w brzmieniu niniejszej ustawy do wydawania **rozporządzeń z mocą ustaw do 30 października 1927 roku t. zn. do końca kadencji obecnego Sejmu, w zakresie całego ustawodawstwa sejmowego** z wyjątkiem zmiany konstytucji oraz... (tu dodane bylyby dalsze wyjątki zaproponowane przez Sejm). — Minister oświadczył dalej. że **najważniejszą rzeczą dla rządu jest udzielenie pełnomocnictw**, a termin ich oznaczony jest do 30 października 1927 roku. Pos. **Byrka oświadczył**, że stronnictwo jego **jest za bardzo daleko idącemi pełnomocnictwami**, ale chce znać choćby minimalny program rządu, więc musi uzupełnić swoje przedłożenia.

Następnie zabrał głos premjer **Bartel**, który oświadczył:

»Muszę oświadczyć w imieniu rządu, że **co do ustawy o pełnomocnictwach, stawiam kwestję — być albo nie być.** Jeżeli panowie tego nie uchwalą, **rząd wyciągnie z tego konsekwencje.** Doszliśmy do przekonania, że **bez uzyskania odpowiednich pełnomocnictw** absolutnie nie będzie można zrobić tego, co rząd zamierza.

»Jesteśmy jakby w klatce, która ma 10 tysięcy ścian.

»Nie wiem, jak się potoczą wypadki, Z dniem **1 października jest stan ex lex.** Dałem w ciągu dwóch miesięcy dowód, że **respektuję praworządność.** Mówiłem z przedstawicielami stronnictw, że termin rozwiązania Sejmu brany jest pod uwagę na koniec stycznia, albo połowę lutego. Mój rząd nie rozwiąże Sejmu **natychmiast.** W każdym razie będziemy musieli prosić Sejm o budżet na czwarty kwartał. Po otrzymaniu tego budżetu mogą być dwie ewentualności: albo usiłowania nasze nie dadzą wyników i zaczniemy się załamywać w dziedzinie gospodarczej. Wtedy ubiorę się we włosienicę, przyjdę do Panów i powiem, że nie wiem co tu robię. **Ale może być sytuacja inna.** Stan gospodarczy, który się cokolwiek poprawił, może rozwijać się w tym kierunku dalej. Dlatego chciałbym iść jeszcze tą drogą parę miesięcy, **aż zniknie niebezpieczeństwo załamania się linji rozwoju.** Ale tego nie można przewidzieć. Stąd ta pewność w całej naszej prośbie, że **Panowie mogą wyeliminować rzeczy polityczne** co od których nie mają wielkiego zaufania do rządu ani na prawicy, ani na lewicy. Możecie to wyliminować, **bo to nie jest naszą główną treścią**«.

Po dłuższej dyskusji zgodzono się na wybór podkomisji, która powinna przedyskutować **zasadę wyłączenia, albo wyliczenia projektów ustaw,** w uchwalić się mającej ustawie o pełnomocnictwach. Wybrano do niej posłów: referenta Chacińskiego, Kiernika (Piast), Niedziałkowskiego (PPS), Dubanowicza (Ch. N.), Popiela (NPR)i Gruenbauma (Koło żyd.). ZLN. nie delegowało swego przedstawiciela.

Podkomisja zbierze się na posiedzenie dziś o godz. 10 przed południem, a plenum komisji konstytucyjnej popołudniu o godz. 17.

Zasady ustawy wyborczej do gmin wiejskich

Warszawa, 14 lipca.

Sejmowa **komisja administracyjna** na posiedzeniu w dniu 13 bm. rozpatrywała w drugiem czytaniu poselski **projekt ustawy wyborczej do gmin wiejskich.** Przedyskutowano artykuł pierwszy, w związku z tem przeprowadzono dyskusję ogólną, w której zabierało głos 17 mowców i referent poseł Pawłowski. Artykuł ten brzmi: Wybory do rady gminnej odbywają się na podstawie **powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego systemu głosowania,** oraz stosunku rozdziału mandatów.

W dyskusji cztery pierwsze zasady utrzymały się, co do zasady proporcjonalności dyskusja wykazała, że jest ona niepożądana w gminach drobnych województwa pomorskiego, poznańskiego i krakowskiego. Zaproponowano dla tych gmin wprowadzenie systemu relatywnej proporcjonalności.

Odnośnie do **sposobu głosowania,** wyłoniła się propozycja, aby obok głosowania na numery, umożliwić głosowanie **na nazwiska.**

Przy tej sposobności poruszona została **sprawa ustosunkowania się rządu do ustaw samorządowych.** Przedstawiciel spraw wewnętrznych zainterpelowany oświadczył, że **ministerstwo ustosunkuje się do omawianych postanowień później.**

Dyskusja zakończyła się **przyjęciem artykułu pierwszego według projektu poselskiego,** oraz dodanych do niego przedłożeń przez przewodniczącego komisji posła Putka treści następującej: Wybory według proporcjonalnego rozdziału mandatów w zasadzie obowiązują we wszystkich gminach wiejskich, jednak w gminach, w których według ostatniego urzędowego spisu ludności, liczba ludności nie przenosi 400 osób, wyjątkowo uchwałą rady gminnej, może być wprowadzone głosowanie według zasady względnej większości. Uchwała taka powzięta być może większością dwóch trzecich głosów. W gminach, w których zarząd spoczywa w ręku komisarza rządu, głosowanie według zasady względnej większości nie może być wprowadzone. Uchwałę w przedmiocie wprowadzenia głosowania względną większością może rada gminna powziąść w ciągu dni 8 od zarządzenia wyborów. Uchwałę zatwierdza rada powiatowa i jest ważną przez jedną kadencję.

Następnie komisja uchwaliła **rezolucję** posła **Pragiera,** przewodniczącego komisji administracyjnej, zwrócenia się w imieniu komisji do marszałka Sejmu z oświadczeniem, że pożądanem jest, **aby rząd niezwłocznie zajął stanowisko wobec projektu ustawy wyborczej do gmin wiejskich,** wreszcie wybrano podkomisję dla przygotowania do głosowania artykułu pierwszego projektu ustawy.

Następne posiedzenie we środę.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Jarosław, 12 lipca.

(Wyłowienie topielca z Sanu. — Ofiara ciężkiego pobicia. — Ze sportu.

(es). Piaskarze, wydobywający tak zw. »szuter« ze Sanu, powyżej mostu na Sanie, znaleźli 7 bm. zwłoki mężczyzny. około 30 lat liczącego, a będącego w wodzie około 4 tygodni. Zwłok nie można było rozpoznać, z powodu zmiany rysów twarzy i zdarcia naskórka. Odbyta przez komisję sądowo-lekarską sekcja zwłok, wykazała nieszczęśliwy wypadek przy kąpieli.

Sprowadzony przed kilku tygodniami do tut. szpitala powszechnego, wskutek ciężkiego pobicia Moses Engel z Dobkowic, zmarł obecnie wskutek doznanego złamania czaszki i krwotoku mózgowego. Dziwną zaiste wydaje się okoliczność, iż sprawca bestjalskiego czynu, dotąd nie został przyaresztowany!

W dniach 10—11 bm. odbyły się na stadjonie »Sokoła« zawody eliminacyjne piłki nożnej, o mistrzowsko I obwodu D. O. K. X. Dnia 10 bm. grały drużyny Sp. 17 pp. z Rzeszowa z Sp. 24 p. a. p. z Jarosławia, z wynikiem 7:0 dla gości. Gra niezajmująca, sędzia kap. p. Emerling słaby. Bezpośrednio, po zakończeniu powyższej rozgrywki, nastąpiła gra między Sp. 38 pp. z Przemyśla. atut. Sp. 39 pp., która odznaczała się większą emocją sportową. Wynik 2:1 dla gości. Sędzia p. Stanisław Teleśnicki b. dobry. »Clou« tych zawodów stanowiła rozgrywka 11 bm. między Sk. 38 pp. z Przemyśla, a tut. Sk. 2 p. Łączności, z wynikiem 5:0 (1:0) dla Łączności, która z rozpoczęciem gry wykazała bezwzględną przewagę pod względem techniki i kombinacji nad drużyną przemyską, która atoli do końca grała ambitnie i ofiarnie. Zawodom przypatrywał się dowódca garnizonu, pułk. szt. gen. p. Wieczorkiewicz. Sędzia p. Teleśnicki bez zarzutu.

KRONIKA

Kraków, 14 lipca.

Wyjazd wycieczki akademickiej do Czechosłowacji

Na zaproszenie polsko-czeskiego Klubu i akademickiego Koła przyjaciół Polski w Pradze wyjeżdża do Czechosłowacji wycieczka polskiej młodzieży akademickiej z Krakowa. Wycieczkę zorganizował krakowski komitet akademicki. Wycieczka odwiedzi Pragę, Brno na Morawach, Pilzno, Kerlsztyn i inne miasta Czechosłowacji. — W Pradze wycieczka zostanie przyjęta przez senat akademicki uniwersytetu i czeską młodzież akademicką, następnie przez magistrat miasta. Wycieczka ma za cel wyrobienie bliższego kontaktu z akademickiem Kołem przyjaciół Polski w Pradze, zwiedzenie zabytków historycznych i zapoznanie się z ośrodkami przemysłowemi. Nadmienić tu należy, że w ubiegłym roku w lipcu bawiła w Krakowie zorganizowana przez akademickie Koło przyjaciół Polski wycieczka młodzieży czeskiej, serdecznie podejmowana przez młodzież akademicką krakowską, a której pobyt przyczynił się do zadzierzgnięcia między dwoma młodemi społeczeństwami węzłów przyjaźni. W wycieczce bierze udział szereg wybitnych działaczy akademickich z p. Tadeuszem Bieleckim na czele. Wycieczkę prowadzi prezes krakowskiego komitetu akademickiego p. Jan Lobodycz. Wycieczka wyjeżdża 14 bm.

Katastrofa samolotu

Donoszą z Lidy:

Wczoraj wieczór, jadąc na jednoosobowym samolocie pułk. Zaleski na skutek ostrego wirażu runął z samolotem na ziemię. Samolot roztrzaskał się na drobne części. Lotnik zabił się na miejscu. Zmarły był pilotem od lat 12, będąc lotnikiem jeszcze w armji rosyjskiej. — Odznaczał się on wielką odwagą i brawurą.

Cholera w Białostockiem

Z Białegostoku donoszą:

W Bielsku Podlaskiem zanotowano śmiertelny wypadek cholery. Ponadto w szpitalu w Bielsku Podlaskim znajduje się obecnie kobieta z trojgiem dzieci, co do których zachodzi również podejrzenie, że są chorzy na cholerę.

Samobójstwo kasjera kolejowego z powodu defraudacji

W Radomsku wykryto defraudacje, popełniane od dłuższego czasu przez głównego kasjera kolejowego Jana Widlickiego, który ukrywał je przez wykazywanie sald, nieodpowiadających rzeczywistości. Gdy przeprowadzający rewizję kontroler ustalił brak 17.200 zł., Widlicki badany w tej sprawie, przyznał się do popełnienia nadużyć, a skorzystawszy z chwilowej nieuwagi urzędników kolejowych i policyjnych, wyskoczył przez okno do ogrodu, gdzie wystrzałem rewolwerowym w skroń pozbawił się życia.

OBCHÓD NARODOWEGO ŚWIĘTA FRANCUSKIEGO W KRAKOWIE. W dniu dzisiejszym Francja obchodzi swoje święto narodowe na pamiątkę zburzenia Bastylji. Z powodu tego święta powiewają w Krakowie z gmachu województwa polskie chorągwie państwowe. Garnizon krakowski urządza dzisiaj wieczorem w poszczególnych oddziałach obchody z odczytami, w których prelegenci objaśnią żołnierzy o znaczeniu narodowego święta Francji.

UPAŁ. Od kilku dni mamy znowu piękną, choć upalną pogodę. Fakte ten jest bardzo szczęśliwy z uwagi na rozpoczęte zbiory. W okolicach Krakowa znajdują się one już w całej pełni. Urodzaje na ogół bardzo dobre, z wyjątkiem okolic, niżej położonych, gdzie plony zostały poważnie nadwyrężone przez deszcze.

Mniej zachwytu budzi upalna pogoda w samym Krakowie, gdzie kanikuła zaczyna się dawać dotkliwie we znaki. Dzisiaj o godzinie 11 termometr wskazywał 27 stopni C. w cieniu. Na rozżarzonym bruku ruch też bardzo słaby, na twarzach ludzi znać umęczenie.

Wręczenie aktu oskarżenia gen. Malczewskiemu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 lipca. W dniu wczorajszym szef wojskowego sądu okręgowego w Wilnie, pułk. **Lukos, wręczył akt oskarżenia b. min. spraw wojskowych, gen. Malczewskiemu.**

Akt oskarżenia zarzuca gen. Malczewskiemu **naruszenie przepisów o traktowaniu podwładnych,** już to przez **obelżywe obchodzenie się z oficerami, wziętymi do niewoli** w czasie walki, już to przez **zrywanie oznak i orzełków oficerom i szeregowym I. pułku szwoleżerów.** Gen. Malczewski znieważał oficerów tych ostatniemi słowami, zrywał im orzełki i deptał je nogami. Akt oskarżenia opiera się na paragrafach 121 i 122 wojskowego kodeksu karnego. W rozprawie przewodniczył będzie prawdopodobnie gen. **Szpakowski,** oskarżenie wnosi pułkownik **Kaczmarek.**

ODJAZD EKSPERTÓW WODNYCH LIGI NARODÓW Z KRAKOWA. Dzisiaj o godzinie 8 rano odjechali z Krakowa samochodami do Szczucina eksperci dróg wodnych Ligi narodów wraz z przydzielonymi urzędnikami ministerjalnymi. Ze Szczucina udadzą się eksperci statkiem „Dunajec" do Warszawy.

NA CELE RESTAURACJI KOŚCIOŁA PANNY MARJI W KRAKOWIE Kasa Oszczędności miasta Krakowa ofiarowała 4.000 złotych, oraz Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń 2.000 złotych. Piękny ten przykład oby zachęcił i inne instytucje do naśladowania.

KONKURS NA AFISZ. Związek młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej ogłasza konkurs na afisz propagandowy, formatu 63 x 95, w trzech kolorach. Termin składania projektów 15 sierpnia b. r. Warunki i wskazówki codziennie pomiędzy 11—12 godziną w biurze kierownictwa budowy Domu Ks. P. Skargi (ulica Krupnicza 29).

DODATKOWY PRZEGLĄD POBOROWYCH ROCZNIKÓW 1905, 1904 i 1903 odbędzie się w lokalu poborowym przy placu Jabłonowskich 19 w dniach 15, 16 i 17 lipca b. r., a mianowicie: w dniu 15 lipca dla poborowych rocznika 1905, z nazwiskami na litery A do M włącznie; w dniu 16 lipca dla poborowych rocznika 1905 z nazwiskami na litery N do Z włącznie, i w dniu 17 lipca dla poborowych roczników 1904 i 1903.

Pobór rozpoczyna się punktualnie o godzinie 8 rano i dlatego władze wzywają interesowanych poborowych, aby w tych dniach przed godziną 8 rano stawili się w lokalu komisji poborowej, gdyż w razie spóźnienia się mogą być niedopuszczeni do przeglądu i przez to narazić się na ukaranie za niestawiennictwo.

PENSJE DLA KAWALERÓW „VIRTUTI MILITARI". Trzecia rata, należna kawalerom „Virtuti Militari" w kwocie 75 złotych, wypłaconą zostanie 1 sierpnia b. r. Czwarta i ostatnia rata za rok bieżący płatną będzie w dniu 1 października. Co do wypłat pensyj rocznych za lata ubiegłe, to sprawa ta nie została jeszcze definitywnie załatwiona.

† Ksiądz dr Władysław Chotkowski

Dnia 13 lipca zmarł w Rabce ksiądz dr Władysław Chotkowski, hon. profesor i rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, kanonik katedry krakowskiej.

Ś. p. ks. dr Chotkowski pochodził z Wielkopolski. Urodził się w roku 1843 w Mielżynie. Po ukończeniu gimnazjum w Poznaniu i seminarjów duchownych w Poznaniu i Gnieźnie, kształcił się w Muenstern, historji kościelnej. W okresie soboru watykańskiego studjował w Rzymie, poczem wrócił do Poznania i objął stanowisko wikarjusza przy kościele św. Marcina. Był następnie katechetą w szkole realnej w Poznaniu i Bydgoszczy i wtedy dał dowód wielkiej odwagi, organizując opór władzy pruskiej i jej germanizacyjnym zakusom. Wytoczony sobie w roku 1879 proces wygrał, musiał jednak wkrótce opuścić granice cesarstwa niemieckiego. Udał się do Krakowa i tutaj oddał się pracy naukowej, mianowicie historji kościoła w Polsce. Równocześnie pracował na arenie obywatelskiej. W roku 1885 zostaje wybrany posłem do Rady państwa w Wiedniu taksamo w roku 1891. W roku 1893 organizuje pierwszy na ziemiach polskich zjazd katolicki w Krakowie.

Ś. p. ks. Chotkowskoi zasłynął jako znakomity kaznodzieja. Jego słowo rozbrzmiewało poprzez Polskę całą i słuchane było z największą uwagą. Przemawiał między innemi przy sprowadzeniu zwłok Adama Mickiewicza, na pogrzebie Zyblikiewicza, kardynała Dunajewskiego, Matejki. Każda z tych mów była świetnym wzorem wymowy kościelnej.

Prac historycznych zostawił bardzo wiele. Habilitował się na uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy o „Rozszerzaniu protestantyzmu na ziemiach polskich w 17 i 18 wieku" (1881). Dalej wydał: „Marcin Luter" (1883), „Przyczyny reformacji w Polsce" (1883), „Pamiętniki Józefa Siemiaszki" (1885), „Z męczeńskich dziejów Unji" (1890), „Rzemiosła i cechy krakowskie w 15 wieku" (1891), „Szkoły jezuickie w Poznaniu" (1893), „Dzieje zniszczenia Unji" (1898), z ostatnich zaś prac wspomnieć należy: „Historję polityczną Kościoła za Marji Teresy" (2 tomy, 1910) i obraz „spustoszeń", przeprowadzonych przez Prymasa Poniatowskiego w Krakowie.

W roku 1892 był ks. Chotkowski rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zwłoki ś. p. ks. dra Chotkowskiego wprowadzone zostaną do kościoła parafjalnego w Rabce w dniu dzisiejszym o godzinie 6 wieczorem, a we czwartek po nabożeństwie żałobnem o godzinie 8 rano przewiezione zostaną do Krakowa.

Katastrofa nad jeziorem Denmark

Doniesienia z Nowego Jorku o wybuchu w arsenałach nad jeziorem Denemark, przynoszą szereg szczegółów, dających w przybliżeniu pierwszy obraz katastrofy. Okazuje się, że wybuch nastąpił w rejonie magazynów amunicyjnych morskich i lądowych, zajmujących obszar o długości 2 mil angielskich, a szerokoci jednej mili. Po wybuchu obszar ten wygląda, jak najdzikszy obraz z ostatniej wojny na froncie francuskim, po kilkugodzinnym huraganowym ogniu. Silne betonowe mury arsenałów, rozsadzone wybuchem, przypominają fragmenty zbombardowanego Leodjum. W miejscu, w którem nastąpiła pierwsza eksplozja, znajduje się lej głęboki na 10 metrów, a na 100 metrów szeroki. Zniszczenie to wywołał wybuch złożonych w tem miejscu bomb morskich.

Katastrofą dotknięty został obszar przeszło 100 mil kwadratowych. Na terenie tym 24 osad i wsi zostało w przeważnej części zburzonych, dwa małe miasteczka Mount Hope i Hope zostały po prostu starte z powierzchni ziemi. Siła wybuchu była tak wielka, że n. p. w miejscowości Rockaway ciśnienie powietrza zrywało z domów całe dachy i miotało je na inne domy. Od wybuchu pozawalały się domy, stojące w odległości 5 kilometrów.

Ponawiające się ciągle eksplozje, zwłaszcza wybuchy wylatujących w powietrze pocisków, potęgowały grozę zniszczenia, nadając krajobrazowi jakieś niesamowite piekielne piętno

Świadkowie wybuchu, którzy obecnie przebywają w szpitalu, opowiadają, że po uderzeniu piorunu w arsenał marynarki, nastąpiły 3 wielkie eksplozje i dało się odczuć wstrząśnienie jakby przy trzęsieniu ziemi. Magazyny amunicji były tak budowane, że każdy z nich był zabezpieczony przed ewentualnym wybuchem drugiego składu. Że mimo to eksplozja objęła kilka magazynów, tłomaczą to ogromną siłą wybuchu, oraz wytworzeniem przez to nadmiernem gorącem. W każdym razie, jak zgodnie podają świadkowie, wszystkie magazyny w chwili wybuchu otwierały się ku górze, dachy bowiem nie były na nich silnie umocowane, lecz tylko nałożone, aby na wypadek katastrofy wybuch w górę miał najmniej oporu.

Arsenał marynarki, który przedewszystkiem nawiedzony został katastrofą, zajmował przestrzeń 500 akrów i składał się z 200 magazynów i różnych budynków administracyjnych. Ilość amunicji, zniszczonej wybuchem, stanowi podobno dziesiątą część wszystkich zapasów amunicyjnych amerykańskiej marynarki.

Arsenał armji lądowej, Picadilly, dotknięty także katastrofą, był co do ilości przechowywanej w nim amunicji, trzecim z rzędu największym na świecie arsenałem. W chwili katastrofy było w nim amunicji wartości 40 miljonów dolarów i głównie mieściły się tam granaty wielkiego kalibru.

Dzienniki amerykańskie podnoszą, że obecna katastrofa przewyższa swoją siłą i rozmiarami podobnie wielką katastrofę z roku 1916 w Blacktown, gdzie wyleciało w powietrze przeszło 100 wagonów kolejowych dynamitu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 14 lipca. Z N. Jorku donoszą, że w zagrożonym rejonie amunicyjnym **wyleciało w powietrze jeszcze pięć magazynów prochu.** — Skutkiem wybuchu musiano natychmiast przerwać rozpoczęte właśnie ziemne roboty ratunkowe. **Ilość rannych obliczają na 400 osób,** liczba zabitych jeszcze nie ustalona.

Doniosłe zmiany w teatrach Szyfmana

Jak donoszą pisma warszawskie, w odróżnieniu do teatrów miejskich emigracja aktorska z Polskiego i Małego Teatru jest znikoma. Natomiast do zespołu pozyskano tak świetną artystkę, jak Kuninę, jeden z najwybitniejszych talentów charakterystycznych młodego pokolenia.

Zmiany jednak, planowane w teatrach szyfmanowskich, są istotniejszej natury. Mianowicie Teatr Mały ma być wyodrębniony i zamieniony w samowystarczalny teatr literacki. Dostaje tedy osobny zespół, a kierownictwo tego zespołu obejmuje Aleksander Węgierko. inicjator tej idei. Zespół Teatru Małego składać się ma z dwunastu osób, od czasu zaś do czasu uzupełni przedstawienia występ któregoś z artystów Teatru Polskiego. Repertuar tego literackiego teatru stanowić będą najwybitniejsze utwory nowoczesnej literatury scenicznej. Będzie i Wyspiański i Pirandello i Crommelynck. Pewne jest także wystawienie sztuki Witkiewicza p. t. »Wahazar«.

Teatr Polski również bardziej utrwali charakter jednolity swego repertuaru. Dyrektor Szyfman, zapobiegliwy dyrektor Teatru Polskiego, pozyskał Leona Schillera. eksmitowanego wraz z Teatrem Bogusławskiego przez miasto na zieloną trawkę. Dyr. Szyfman zapewnił Leonowi Schillerowi zupełną swobodę poczynań artystycznych w zakresie trzech sztuk dużego repertuaru, które Schiller ma reżyserować. Ponadto Schiller obejmuje obowiązki doradcy literackiego dyr. Szyfmana.

Reżyserję główną w Teatrze Polskim zatrzymuje w dalszym ciągu Karol Borowski. Z wymienionych reżyserów Borowskiego, Schillera i Węgierki utworzyć ma dyr. Szyfman radę repertuarowo-reżyserską.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. We czwartek i piątek b. r. powtórzoną będzie ko-

medja Gignoux i Thery „Niedojrzały owoc". — W przygotowaniu polska nowość Zygmunta Kawockiego: „Poczekalnia I. klasy" z p. Jaroszewską w roli głównej.

JEDYNY WIECZÓR OPEROWY Z ADAMEM DIDUREM, najznakomitszym polskim artystą śpiewakiem, przy udziale Olgi Didur, J. Stępniowskiego, Fr. Bodnickiej, A. Mazurka i dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, odbędzie się dzisiaj, to jest we środę, 14 bm., w teatrze im. Słowackiego o godzinie 8 wieczorem. Wykonaną zostanie estradowo we fragmentach słynna opera Gounoda „Faust".

PREMJERA W „BAGATELI". Dzisiaj, we środę, 14 bm., wystawia teatr „Qui pro Quo" ostatnią rewję pod tytułem: „Hallo Wujek". W premjerze tej zachwycać nas będzie Ordonówna piosenkami „Diva filmowa", „Mimoza", oraz świetnym obrazkiem rodzajowym na Starem Mieście, w którym wraz z Minowiczem akompanjują sobie na harmonjach. Sytuacja polityczna omówiona będzie przez Minowicza (Al. Skrzyński), oraz warszawskich szmonceseów Dymszę i Belskiego. Jarosy udowodni nam, że jest rodowitym Krakowiakiem. — Wawrzkiewicz żalić się będzie, że jeszcze nigdy nie miał kochanki. Dodajmy do tego świetną recytację Buczyńskiej „Złe stworzenia", balety „Białe-czarne", „Pretorjanie" i „Bzzz...", oraz wiele innych numerów, a zobaczymy najlepszy program teatru „Qui pro Quo", przypominający zeszłoroczną Ciotkę. Z powodu wyjazdu do Lwowa, rewja ta odegrana będzie jedynie we środę i czwartek.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 14 b. m.: Wieczór operowy A. Didura „Faust".
Czwartek, 15 b. m.: „Niedojrzały owoc".
Piątek, 16 b. m.: „Niedojrzały owoc".

Z wędrówek po kinach krakowskich

(Kino Warszawa: „Ofir", miasto przeszłości").

Kino Warszawa poszło również torem wznowień najbardziej efektownych filmów dawniejszych i rozpoczęło wyświetlanie serjowego dramatu głośnej „Władczyni świata". Obecnie idzie serja piąta i szósta, „Ofir, miasto przeszłości" z „Miljarderką", gdzie widz może się do syta napatrzeć egzotycznych a malowniczych scen i krajobrazów, oraz zajmujących awanturniczych przygód. „Miljarderka" ma również sceny bardzo wesołe. (stm.)

Projekt ustawy o robotnikach cudzoziemskich we Francji

»L'Information Financiere« zamieszcza dłuższy artykuł na temat przyjętej ostatnio w drugiem czytaniu przez Izbę deputowanych ustawy o robotnikach cudzoziemskich we Francji. W myśl tej ustawy każdy pracodawca obowiązany jest żądać od robotników pochodzących z obcych krajów dowodu tożsamości, który wyraźnie wskazuje, że dany cudzoziemiec jest robotnikiem i na zasadzie jakiej umowy najmu przybył do Francji. Zakazanem jest wynajmowanie cudzoziemców do innej pracy aniżeli ta została zakontraktowana. Państwowe urzędy pośrednictwa pracy mogą wydawać zaświadczenia na przyjęcie do innej pracy tylko wówczas, o ile w danej gałęzi produkcji niema robotników Francuzów bez zajęcia. Zdaniem pisma celem ustawy jest ochrona pracy obywateli francuskich przed konkurencją robotników cudzoziemskich, bowiem we Francji widoczne są już pewne oznaki kryzysu. Charakterystycznem jest, iż prasa angielska wypowiada się otwarcie w tej sprawie, wskazując, iż zwraca się ona przedewszystkiem przeciw robotnikom polskim i wołoskim i przewidując nawet w krótce masowe ich wysiedlenie.

Z kraju

PRZENIESIENIE WARSZAWSKIEJ SZKOŁY PODCHORĄŻYCH. W poniedziałek szkoła podchorążych w Warszawie otrzymała zawiadomienie, iż ma się przygotować do opuszczenia Warszawy w ciągu 6 tygodni, gdyż na przyszłość ma być umieszczona w Ostrowiu—Komorowie w Łomżyńskiem, w koszarach, niegdyś zbudowanych dla wojska rosyjskiego. Władze szkoły niezwłocznie przystąpiły do odpowiednich przygotowań.

ZMIANY W POLSKIM KOMITECIE POMOCY DZIECIOM. Dr Witold Chodźko wobec objęcia stanowiska dyrektora państwowej szkoły higjeny, opuszcza z dniem 1 sierpnia stanowisko dyrektora Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, nie zrywając jednak stosunku z tą instytucją, pozostaje bowiem jej stałym konsulentem. Dyrektorem Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom został mianowany p. Stanisław Horwatt, wieloletni poseł od ludności polskiej na Ukrainie do rosyjskiej Rady państwa, prezes Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi, prezes Zrzeszenia Polaków Ukrainy.

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY PORUCZNIKA I APTEKARKI. Porucznik-pilot Michał Swoboda poznał w Łasku w roku ubiegłym Halinę Weryńską, pracownicę jednej z miejscowych aptek. Wywiązała się obopólna sympatja, której zewnętrznym wyrazem stały się zaręczyny. Urlop minął, porucznik wrócił do pułku. W międzyczasie młoda narzeczona poznała inżyniera leśnika, p. K., a jego urok męski okazał się silniejszym od blednącej pamięci o nieobecnym poruczniku. — P. K. oświadczył się i został przyjęty.

W ubiegłą niedzielę, w dzień pierwszych zapowiedzi przyjechał Swoboda. W dwa dni potem powrócił znowu i w mieszkaniu Weryńskich trzema strzałami z rewolweru położył trupem córkę, a następnie celnym strzałem w głowę sam pozbawił się życia.

Z BAGNA DEMORALIZACJI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W Tomaszowie aresztowano 16-letniego gimnazjalistę Mieczysława K., który od pewnego czasu utrzymywał „bliższy" stosunek z 6-letnią O. J., wynagradzając gwałconą dziewczynkę paciorkami i gałgankami dla lalki.

BRATOBÓJSTWO. We wsi Piaski pod Zduńską Wolą zamordował Franciszek Jóźwiak młodszego brata swojego, który był jego rywalem w miłości do pięknej Stanisławy Kolińskiej.

Bł. p.

Matylda Minderowa

zmarła w Zakopanem w dniu 12 lipca b. r. po ciężkich cierpieniach w 58 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we czwartek 15 lipca b. r. o godzinie 2 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Krakowie

3031 **Rodzina.**

Ze Świata

„ZŁOTE RUNO" DLA PREZYDENTA FRANCJI. Z Madrytu donoszą, że Primo de Rivera, który wyjechał do Paryża, ma wręczyć prezydentowi Doumergue odznaki orderu „Złotego runa".

CZĘŚCIOWE ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI NA LITWIE. Z Kowna donoszą o przyjęciu przez sejm większością głosów w trzeciem czytaniu projektu zmian kodeksu karnego. Między innemi zostaje skasowana kara śmierci za zamachy na życie przedstawicieli władzy.

KONGRES MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W GENEWIE. Z Genewy donoszą: Program drugiego kongresu mniejszości narodowych w Genewie przewiduje następujące referaty: język mniejszości w szkolnictwie i administracji — referuje Niemiec łotewski. Uprawnienia mniejszości w sprawach gospodarczych — referuje Polak litewski, sprawa obywatelstwa mniejszości — referują Węgier czeski i żyd litewski. Czynne i bierne prawo wyborcze mniejszości — referuje żyd litewski. Organ międzynarodowy mniejszości narodowych — referuje Niemiec węgierski. Stały parlament mniejszościowy — referuje żyd węgierski.

MŁODZI LUDZIE W RZĄDZIE WŁOSKIM. Młodzi ludzie mają największe państwowe szanse we Włoszech. Zajmują tam najwyższe stanowiska, dawniej będące wyłącznym przywilejem starców. Sam Mussolini jest względnie młodym człowiekiem, bo 29 lipca skończy dopiero 43 lata. Tylko jeden z ministrów ma lat 60, trzech po 50 kilka, lecz reszta stoi w 30 latach i poniżej. Bezpośredniemi pomocnikami Mussoliniego, bo podsekretarzami jego tek ministerjalnych, są faszyści: Suardo lat 32, lecz już od blisko trzech lat na urzędzie będący, Grandi, lat 30 i Balbo, lat zaledwie 28.

NIECHLUJSTWO SOWIECKIE. Prasa sowiecka donosi, że podczas rewidowania domów noclegowych w Petersburgu stale ich mieszkańcy uskarżają się na nieprawdopodobną ilość wszelkiego robactwa. Lekarze sowieccy ustalili, jako maximum liczby wszy, mogących przebywać na jednym człowieku, na 7.000. Tymczasem w poszczególnych wypadkach w domach noclegowych w Petersburgu liczba ta została przekroczona. N. p. z jednego mieszkańca tych domów zdjęto podczas desynfekcji 1 kilogram tego robactwa. Koszula jego i kożuch zostały oddane do muzeum, a część zaś koszuli została przekazana, jako okaz do Instytutu Pasteura w Paryżu. Podczas desynfekcji mieszkańców tego domu noclegowego wszy są zgarniane łopatami i wynoszone kupami.

OPERA LEŚNA W SOPOTACH grać będzie w roku bieżącym od końca lipca. Wystawiony będzie „Lohengrin" z Fritzem Sostem i Karolem Oehmanem w tytułowej partji. Dyrygować będzie znany kompozytor niemiecki, Maks Schillings.

„DZWON ZATOPIONY" HAUPTMANNA — JAKO OPERA. Znany kompozytor włoski, Ottorino Respighi, którego operę „Belfagor" wystawiono niedawno w Hamburgu i Duesseldorfie, napisał nową operę do „Dzwonu zatopionego" Hauptmanna. Libretto skonstruował Claudio Guastella, skracając dramat Hauptmanna do 4 krótkich aktów. Operę wystawi hamburski teatr miejski.

KATASTROFA SAMOCHODOWA AKTORÓW. W Modesto w Kalifornji wydarzyła się katastrofa samochodowa, w czasie której ponieśli śmierć trzej aktorzy wodewilowi, a trzej inni ulegli ciężkiemu poranieniu.

ZNOWU PIJATYKA NAD RENEM. Z Berlina donoszą: Koło Uerdingen nad dolnym Renem, gdzie niedawno rozbił się statek z ładunkiem wina, ponowiła się znowu masowa pijatyka „uratowanem" winem. Podczas rozbicia się statku robotnicy polni ukryli w ziemi 1.000-litrową beczkę, wyratowaną z rzeki i obecnie, urządziwszy zebranie, zaczęli się winem raczyć. Gdy zauważyła to policja rzeczna i przybyła na miejsce, zastała już kilkadziesiąt osób pijanych do nieprzytomności.

SENSACYJNY PROCES W MONACHJUM. — W Monachjum rozpoczął się sensacyjny proces kryminalny porucznika Schweikerta, oskarżonego o zamordowanie posła socjalistycznego do sejmu bawarskiego i służącej, która wykryła tajny skład broni. Obrońca oskarżonego zapowiedział opublikowanie dokumentów, które mają udowodnić udział w morderstwie wysokich urzędników policyjnych Bawarji. Policja miała wystawiać mordercy i jego towarzyszom fałszywe paszporty i wizy, aby ułatwić im alibi.

IMIGRACJA DO PALESTYNY. Z Jerozolimy donoszą: W czerwcu przybyło do Palestyny 1.500 imigrantów. W maju liczba imigrantów wynosiła 1.750, w kwietniu 1.650.

KRWAWE ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W BERLINIE. Wczoraj w północnej części Berlina doszło do krwawych rozruchów. Bezrobotni, niezadowoleni z powolnego załatwiania ich spraw w miejscowym urzędzie pośrednictwa pracy, dali wyraz swemu oburzeniu. Urzędnicy musieli wezwać na pomoc policję. Bezrobotni rzucili się na policjantów i ciężko pobili kapitana policji. Mimo użycia pałek gumowych i wezwania pomocy, nie udało się rozpędzić tłumu i opróżnić okolicznych ulic, gdzie zgromadzili się bezrobotni. Wywiązała się walka, w ciągu której wielu bezrobotnych zostało rannych.

TRAGEDJA RODZINNA. Z Berlina donoszą: Dyrektor towarzystwa Deutsche Werke, Schulde, znany przemysłowiec niemiecki, popełnił samobójstwo wśród wstrząsających okoliczności. — Schulde od dłuższego czasu żył w niezgodzie z żoną. Onegdaj przyszło między nimi do gwałtownej sprzeczki, w czasie której Schulde wyjął rewolwer i usiłował zastrzelić żonę. Ta jednak zdołała wyskoczyć przez okno. Wtedy Schulde rzucił się do pokoju sypialnego, zamordował wystrzałem z rewolweru swojego syna, poczem sam popełnił samobójstwo.

GENEZA SZTANDARU AMERYKAŃSKIEGO. Z okazji obchodu 150-lecia niezawisłości Stanów Zjednoczonych, pisma angielskie wskazują, że genezy sztandaru amerykańskiego szukać należy w małej angielskiej wiosce Warton koło Carnsforth. Stoi tam dom, uchodzący za gniazdo rodzinne rodziny Waszyngtona. W domu tym na kamieniu, osadzonym nad drzwiami, jest wyryty herb rodziny Waszyngtonów, mianowicie kilka poziomych pasków, a w polu w górze na lewo kilka gwiazd. Z tego możnaby wnioskować, że Waszyngton, ustalając przed 150 laty godło państwowe Stanów Zjednoczonych, zaczerpnął wzoru z herbu swoich przodków.

AMERYKAŃSKI WYROK NA REPORTERA. Jak donoszą z Pueblo, w Stanie Colorado, stanął tam przed sądem sprawozdawca jednego z pism miejscowych, oskarżony o to, że spiesząc się, przekroczył normy ruchu. Zamiast skazać reportera na karę pieniężną lub areszt, sąd polecił mu, aby następnego dnia stawił się znowu przed sędzią i przyniósł napisany przez siebie artykuł o niebezpieczeństwach zbyt szybkiej jazdy. Gdy sprawozdawca przybył nazajutrz z wypracowaną karą, sąd zbadał ten artykuł, uznał, że nie jest on dostatecznie rzeczowo ujęty i zasądził reportera na napisanie drugiego artykułu, w którym przekroczenie norm ruchu ma być zestawione z takiemi zbrodniami, jak włamanie, napad bandycki na ulicy i przemycanie alkoholu.

Odroczenie posiedzenia Sejmu do piątku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 lipca. Wyznaczone na jutro **posiedzenie Sejmu zostało odroczone na piątek** na godz. 11 przed południem, a to z uwagi na to, że jutro odbędzie się **pogrzeb śp. Jana Żarnowskiego,** prezesa Najwyższej Izby Kontroli a nadto komisja konstytucyjna nie zakończyła obrad.

Kancelarja Sejmu rozesłała dziś porządek **obrad** na piątkowem posiedzeniu, który zawiera dwa punkty: 1) **Sprawozdanie referenta komisji konstytucyjnej pos. Chacińskigo,** dotyczące **zmian konstytucji;** 2) Referat komisji budżetowej **o sprawozdaniu Najw. Izby Kontroli** za **rok 1924.**

Olbrzymi pożar tartaku pod Poznaniem

Poznań, 14 lipca (PAT). Wczoraj o godz. 4 popołudniu wybuchł w **tartaku w Smolarach wielki pożar,** który trwał do późnej nocy. Na miejsce pożaru **przybyło kilka oddziałów straży pożarnej** z okolicznych miejscowości. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona.

Spłonęł 22.000 metrów sześć. drzewa i około 5.000 metr. sześć. gotowego drzewa przetartego i desek. Pastwą pożaru padło również urządzenie tartaku, który był ubezpieczony. **Szkody wynoszą około 80 miljonów.**

Z podróży delegacji Ligi Narodów po Polsce

Warszawa, 14 lipca.

Delegacja Ligi Narodów w sprawie dróg wodnych, złożona z p. Vatier Mijhoff Case oraz sekretarza Ligi p. Ruorei, wyjechała z Warszawy dnia 4 bm. statkiem towarzystwa »Zjednoczonej Żeglugi« do Torunia w towarzystwie delegatów ministerstwa robót publicznych p. inż. Radowicza, Zaczka i Tillingera, oraz przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych.

Komisja w drodze zwiedziła Płock i Włocławek. Dyrektor Związku Żeglugi Polskiej p. Krzyżanowski udzielił w drodze wyczerpujących wyjaśnień co do stanu i wydajności warsztatów pracy w Polsce. Po zwiedzeniu Torunia, gdzie delegację powitali przedstawiciele miasta i województwa, delegacja wsiadła na parostatek »Kościuszko«, na którym udała się do **Gdańska.**

Dnia 5 bm. zatrzymano się na nocleg koło Chełmna, dnia zaś następnego zatrzymano się **w Tczewie,** gdzie oczekiwali delegację przedstawiciele władz miejscowych, członek rady portowej Zarzycki oraz p. Kuris, referent do spraw gdańskich w ministerstwie spraw zagranicznych.

Wieczorem o godz. 19 »Kościuszko« przybył do Gdańska, gdzie delegację powitał w imieniu wysokiego komisarza jego sekretarz. Tegoż dnia wieczorem odbył się obiad wydany przez radę portu na cześć delegacji. Na obiedzie byli obecni wysoki komisarz van Hamel, prezydent Sahm, p. de Loes, członkowie rady portu, oraz towarzyszący delegacji przedstawiciele ministerstwa robót publicznych oraz spr. zagranicznych.

W dniu 7 bm. delegacja zwiedziła port gdański. O godz. 14 odbyło się w mieszkaniu p. Strassburgera śniadanie na cześć delegacji, poczem o godz. 19 delegacja odjechała do Bydgoszczy.

TELEGRAMY

Komitet porozumiewawczy doszedł do porozumienia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 lipca. **Posiedzenie pełnej komisji administracyjnej** odbędzie się jutro, we czwartek, zaś dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie podkomisji, która ma zredagować art. 1 projektu ordynacji wyborczej do gmin wiejskich.

Z zarządzeń tych wynika, że konflikt, jaki wśród komitetu porozumiewawczego wynikł na tle ordynacji wyborczej, został **złagodzony** i że komisja wznawia swoje prace.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

Warszawa, 14 lipca (PAT). Dnia 13 lipca 1926 w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie została **dokonana wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy między Rzeczpospolitą polską a republiką austrjacką** w przedmiocie wzajemnego obrotu prawnego, podpisanej w Wiedniu 19 marca 1924 roku. W imieniu Rzeczypospolitej wymiany dokonał minister spraw zagranicznych p. Zaleski, w imieniu republiki austrjackiej p. Mikołaj Post, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny.

Wielkie przyjęcie u posła polskiego w Londynie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 14 lipca. Poseł polski przy rządzie angielskim, p. **Skirmunt, wydał drugie wielkie przyjęcie** w tym sezonie.

Między innemi wzięły w niem udział następujące osobistości: siostra króla **Marja Ludwika, sir Austen Chamberlain, żona premjera Baldwina, ambasodr niemiecki Stehamer, małżonka Hiltona Younga** i w. in. Po obiedzie odbył się raut na 250 osób, podczas którego grał Kochański.

Po podpisaniu układu francusko-angielskiego

Londyn, 14 lipca. W Izbie gmin podał wczoraj **Churchill** szczegóły układu francusko-angielskiego i nazwał ten układ **najlepszem rozwiązaniem zagadnienia.**

ZADOWOLENIE PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 14 lipca. Caillaux po powrocie do Paryża oświadczył zastępcom prasy, że czuje się **o tyle zadowolonym,** o ile można się za takiego uważać, **po podpisaniu umowy, co do której ma się pewne zastrzeżenia.**

Natomiast prasa francuska na ogół **przyjmuje umowę z wielkiem zadowoleniem.**

Konferencja Brianda z von Hoeschem

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 14 lipca. Niemiecki ambasador von Hoesch odbył we wtorek **konferencję z Briandem. Konferencja** dotyczyła spraw obsadzonych terytorjów.

Związek dla porozumienia europejskiego

Genewa, 14 lipca. (PAT). Wskutek porozumienia między **Berlinem, Paryżem a Londynem** pewna część polityków różnych partyj i członków parlamentu zebrała się wczoraj w budynku federacji Karodżiniego **celem naradzenia się w sprawie zawiązania w łonie Ligi narodów Związku dla porozumienia europejskiego.**

Wobec licznych zachęcających propozycyj, które nadeszły z Niemiec, Anglji, Holandji i państw skandynawskich, Węgier, Polski i Czechosłowacji, postanowiono **wybrać wydział,** który ma się zająć przygotowaniem na koniec sierpnia **w Genewie zebrania,** na którem utworzonoby ostatecznie owe stowarzyszenie i na którem ułożonoby tekst odezwy do narodów europejskich.

Kłajpeda skarży Litwę w Lidze Nar.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ryga, 14 lipca. **Do Rady Ligi Narodów ma wpłynąć skarga sejmu w Kłajpedzie o naruszenie przez rząd litewski konwencji kłajpedzkiej.** Z tego powodu oczekują burzliwej debaty w sejmie kowieńskim.

Gen. de Costa wylądował z powrotem w Portugalji

Paryż, 14 lipca (PAT.) Gen. Gomez da Costa został deportowany na archipelag Azory. Donoszą z Lizbony, że załoga krążownika »Carvalho-Auranjo, na którym wieziono gen. **da Costę, miała się zbuntować i wylądowała z generałem w Porto.** Sytuacja komplikuje się przez to, że 5 dywizyj północnych miało się oświadczyć za **gen. da Costą a przeciw gen. Carmora.**

Walki w Chinach

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 14 lipca. Wedle doniesień z Pekinu, w akcji przeciw wojskom Fenga miał nastąpić zastój. Wojska Wu Pei Fu miały doznać **niepowodzenia** i wycofały się z Czang Cza. — Czang Tso Lin odjechał z Tiensinu do Mugdenu.

Katastrofalne wylewy Sawy

300 domów zniszczonych

Belgrad, 14 lipca (PAT). **Poziom wody na Sawie podniósł się nagle o 2 metry.** Koło Obrivic wystąpiła ona z brzegów **i zniszczyła 300 domów. Most kolejowy został zerwany.** Minister rolnictwa Pucelj oświadczył, że **niebezpieczeństwo jest bardzo wielkie** i jeżeli woda podniesie się jeszcze o parę cm., grozi krajowi wielka katastrofa powodzi.

Wyrok w procesie o zamach na prezydenta Turcji

13 oskarżonych skazanych na śmierć

Konstantynopol, 14 lipca (PAT). Wczoraj przed południem ogłoszono **wyrok w sprawie procesu smyrneńskiego. 13 oskarżonych zostało zasądzonych na śmierć,** między innemi słynny przywódca młodoturecki były minister Schupri i były szef policji Djambulat, a ponadto **5 posłów opozycyjnych.** 13 skazańców będzie prawdopodobnie dziś w Smyrnie straconych. Większość oskarżonych członków opozycyjnych **została uwolniona.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 14 lipca.

Na początku zebrania dla efektów tendencja w dalszym ciągu mniejsza. Większe zainteresowanie dla papierów cięższych, jak Górka, Zieleniewski, Siersza Górnicza, Chodorów i Cybie, przy małej ilości towaru. Do tej pory bez tranzakcyj.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Popyt silny zwłaszcza za Gazami wschodniemi, Bankiem Polskim i Jaworznem, przy małej ilości towaru. — Tendencja nieco mocniejsza do tej pory bez tranzakcyj.

Na rynku walut i dewiz tendencja na ogół utrzymana. Kurs dolara w stosunku do dnia wczorajszego wyższy o parę punktów, nastrój spokojny, obroty i zainteresowanie nieznaczne. Wczoraj wieczorem kurs dolara 9.33, dzisiaj około południa nieoficjalnie 9.33—9.36, przy tendencji spokojnej. Bankowo 9.30, przy nadmiarze towaru.

We Lwowie 9.30—9.32, nieoficjalnie, bankowo 9.30, w Warszawie 9.31—9.33, nieoficjalnie, bankowo 9.20, w Katowicach 9.25—9.28.

Na wszystkich giełdach nastrój i tendencja podobne, jak u nas, wahania kursowe minimalne. Bank Polski obniżył kurs płacenia za gotówkę z 9.15 na 9.13, za czeki z 9.20 na 9.18.

Zurych, 14 lipca. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 13.40, Londyn 25.11, Nowy Jork 5.163, Belgja 12.35, Włochy 82.00, Kopenhaga 136.85, Holandja 207.40, Berlin 122.90, Wiedeń 73.00, Sztokholm 138.40, Oslo 113.30, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 55.50, Budapeszt 0.722, Białogród 9.125 Ateny 6.26, Konstantynopol 2.80, Bukareszt 12.97, Buenos Aires 209. Tendencja ustalona.

Otwarcie polskiej wystawy w Algierze

Algier, 14 lipca (PAT). W ubiegłą sobotę odbyło się tutaj **otwarcie polskiej wystawy przemysłu i rolnictwa** urządzonej staraniem polskiej ekspanzji gospodarczej oraz polsko-francuskiej Izby handlowej w Warszawie pod protektoratem ministerstwa spraw zagranicznych oraz przemysłu i handlu. Licznie zgromadzeni przedstawiciele władz, świata handlowego i kolonji polskiej zapoznali się z wytwórczością polską. — Wystawa cieszyła się wielkiem powodzeniem. Rynek tutejszy interesuje się **szczególnie przemysłem włókienniczym, drzewnym, węglowym i cukrowym.** Chmiel i słód polski mają tu wszelkie widoki zbytu.

Po zamknięciu kroniki

NOWE WITRAŻE. W »krakowskich zakładach witrażowych« Żeleńskich odbył się pokaz świeżo wykończonych witraży dla cerkwi wołoskiej z fundacji stauropigjańskiej, wykonanych według projektu znanego artysty malarza prof. Cholodnyja z Kijowa. Przedstawiają one N. Marję Pannę w środku a po bokach arch. Gabrjela i Michała. Witraże, zajmująco »wkomponowane« w motywy kilimowe ruskie, odznaczają się szlachetnością linij rysunkowych i subtelną kolorystyką; pewnego rodzaju artystyczną osobliwością tych witraży jest to, że nie mają one żadnej części malowanej, nawet na rysunek i kolor twarzy złożyła się wyłącznie kompozycja odpowiednio wytrawionych szkieł kolorowych. L. A.

OFIARA PRACY ZAWODOWEJ. Witold Pawlikowski, z zawodu drukarz, lat około 30, zgłosił się w godzinach porannych na pogotowie ratunkowe. Wyżej wymieniony odniósł na ręce rany darte, oraz złamał palec przy pracy, włożywszy rękę w walce maszyny. Pogotowie opatrzyło ofiarę zawodu.

KRADZIEŻE. Stefanowi Pastewce, zamieszkałemu przy ulicy Dąbrowskiego l. 3, skradziono z przed jednego ze sklepów przy ulicy Szewskiej rower, marki „Durkop", wartości 300 złotych.

Łukaszowi Nyczajowi, zamieszkałemu w Stryjówce w powiecie zbaraskim, skradziono w Krakowie w jakiejś restauracji przy ulicy Potockiego walizkę z garderobą, wartości około 230 złotych. Kradzieży dokonał pewien osobnik niestwierdzonego na razie nazwiska, który towarzyszył poszkodowanemu w pociągu z Mysłowic do Krakowa.

KSIĘŻNICZKA ROSYJSKA CZY OSZUSTKA. „Rul" ogłasza rezultaty śledztwa w sprawie autentyczności rzekomej wielkiej księżniczki Anastazji, która wyszła za mąż za oficera Polaka, Czajkowskiego i przebywa obecnie w Berlinie. — Śledztwo prowadziły dwie komisje, jedna wyznaczona przez grupę Cyryla, druga przez grupę Mikołaja Mikołajewicza. Wyniki badań sprawdzał gen. Spiridonowicz, b. szef ochrany na dworze carskim. Czajkowska uchyliła się od konfrontacji z b. dentystą nadwornym, który miał po zaplombowanych zębach poznać autentyczność osoby badanej. Wobec tego postanowiono wysłać do Rumunji specjalną komisję śledczą dla sprawdzenia zeznań Czajkowskiej.

„Rul" przestrzega, iż Czajkowska może być narzędziem w rękach sowieckich. Sowiety chcą, aby w drodze spadku wydobyć przez Czajkowską resztę majątku rodziny carskiej, znajdującego się za granicą, do którego to majątku roszczą pretensje Cyryl i Mikołaj Mikołajewicz.

Smutny stan drukowanego słowa w Polsce

Z zestawienia porównawczego ilości czasopism, wychodzących na terenie Polski w latach ubiegłych, wynika, że mimo przysłowiowej niechęci naszych obywateli do słowa drukowanego, czytelnictwo coraz bardziej się wzmaga. W roku 1923 ministerstwo spraw wewnętrznych zarejestrowało 986 czasopism, wychodzących na terenie Polski. W roku następnym było ich już 1.348. W roku 1925 dochodzimy do rekordowej, jak na nasze stosunki, cyfry 1.709.

Największą ilością czasopism szczyci się Warszawa. W roku 1923 posiadała ona 309 czasopism, w r. 1924 — 446, w ubiegłym zaś — 570. Z prowincji pierwsze miejsce zajmuje województwo poznańskie, na terenie którego w roku ubiegłym wychodziło 201 czasopism. Następnie idzie województwo lwowskie (193 cz.), dalej województwo krakowskie (145), łódzkie (127), pomorskie (101), wileńskie, lubelskie i t. d. Naogół poza jednem województwem nowogrodzkiem, w którem ilość czasopism w porównaniu z r. 1924 zmniejszyła się, w pozostałych daje się zauważyć znaczny i stały wzrost czytelnictwa. Typowym tego przykładem jest województwo poleskie, które z 6 czasopism w r. 1923 przeszło na 23 w roku 1925.

W każdym jednak razie 1709 wydawnictw na 30 miljonów ludności, to za mało nawet na państwo o tak wielkim procencie analfabetów, jak u nas.

Przemysł cukierniczy w Polsce

W okresie 1909 i 1910 w Królestwie Kongresowem egzystowało zaledwie 6 fabryk cukierniczych z produkcją roczną wartości około 2,500.000 rubli. W Małopolsce w tym czasie egzystowało około 15 tu zakładów cukierniczych, zatrudniających 700 ludzi, wartość zaś produkcji obliczana była na 4 750 000 koron. W Wielkopolsce nie było ani jednej większej fabryki. Dopiero od r. 1920 rozpoczyna się rozwój przemysłu cukierniczego w Polsce, okres zaś 1923 i 1924 r. jest kulminacyjnym punktem w jego rozwoju. Obecnie egzystuje w Polsce 60 fabryk cukierniczych i 14 fabryk przetworów owocowych. Głównemi ośrodkami przemysłu są: Warszawa, posiadająca 25 fabryk, Kraków — 8, Poznań — 7 i Lwów — 7. Są to przeważnie fabryki średnie, zatrudniające od 100 do 200 ludzi i tylko 4 zakłady mogą być zaliczone do szeregu większych, gdyż zatrudniają każdy około 500 ludzi. Zdolność produkcyjna tych 4-ech zakładów równa się 60.000 kg dziennie. Cały przemysł, uruchomiony zaledwie w 30%, zatrudnia około 8.000 robotników i przerabia rocznie około 60.000 centnarów ziarna i masła kakaowego, oraz 200 000 centnarów cukru.

W r. 1925 sprowadzono z zagranicy w centnarach metrycznych ziarna kakaowego — 37.715, masła kakaowego — 10.267, orzechów — 7.524, migdałow — 6.214.

Wartość produkcji fabryk cukierniczych w r. 1925 obliczona przy kursie dolara 5.20 przewyższała. 50,000.000 zł. Na przeszkodzie dalszego rozwoju tej gałęzi przemysłu stoi słabe spożycie wyrobów cukierniczych na rynku wewnętrznym i import z Gdańska, którego fabryki posiłkują się znacznie tańszym cukrem. Statystyka przywozowa z Gdańska przedstawia się jak następuje:

W r. 1924 w centn. metr. czekolada — 2 443, marmelada — 91, mleko skondensowane — 67, cukierki, owoce w cukrze — 18.674.

W r. 1925 w centn. metr. czekolada — 3.865, marmelada — 29, mleko skondensowane — 72, cukierki, owoce w cukrze — 12.024.

W Gdańsku powstało kilka fabryk cukierniczych, które, korzystając z poparcia i kredytu długoterminowego, a głównie opierając się na tanim cukrze, w ciągu dwóch lat korzystały z wyjątkowych konjunktur. Obecnie, wskutek wprowadzenia Ustawy cukrowej, dalszy rozwój tej gałęzi przemysłu w Gdańsku został zachwiany, Eksport naszych wyrobów cukierniczych dopiero zaczyna się. Stały temu na przeszkodzie formalności, stosowane przy otrzymywaniu cukru do wyrobu artykułów eksportowych po cenach rynku światowego, oraz przy zwrocie akcyzy od cukru, które dopiero niedawno zostały uregulowane.

Jubileuszowa Wystawa Ogrodnicza w Poznaniu

Jubileuszowa Wystawa Ogrodnicza w Poznaniu odbędzie się od dnia 25 września do dnia 3 października b. r. pod protektoratem Prezydenta Poznania, p. Ratajskiego, oraz Prez. Wielkopolskiej Izby rolniczej, Szulczewskiego. Myśl przewodnią jubileuszowej wystawy ogrodniczej stanowią następujące cele:

1) Zobrazowanie stanu ogrodnictwa wielkopolskiego i zapoznanie szerszej publiczności z naszą rodzimą produkcją ogrodniczą w różnych jej przejawach;

2) Zapoznanie szerokiej publiczności w kraju i zagranicy z produkcją ogrodniczą wszystkich dzielnic Polski;

3) Nawiązanie stosunków handlowych w kraju i za granicą oraz wskazanie źródeł zakupu i zbytu. (Organizują się wycieczki z krajów słowiańskich);

4) Podniesienie zapotrzebowania na produkty ogrodnicze;

5) Zmniejszenie importu z zagranicy przez konsumcję produktów możliwie krajowych.

6) Zademonstrowanie kierunku rozwoju ogrodnictwa polskiego i jego urządzeń.

Wystawa programem swoim obejmuje wszystkie działy ogrodnictwa oraz pokrewne temuż działy wytwórczości polskiej, jak niemniej wszystkie zagadnienia produkcji ogrodniczej.

Wystawa, idąc, jak powyżej naprowadzone cele tejże wskazują, po linji rozwoju kultury ogrodniczej oraz rozszerzenia naszej ekspansji gospodarczej w dziedzinie produkcji ogrodniczej, nastręcza, nietylko dla praktycznego ogrodnika, ale w równej mierze dla rolnictwa oraz handlu, zainteresowanego eksportem, poważne źródło inicjatywy oraz impulsu.

To też spodziewać się należy, że Wystawa ta powszechne i czynne wzbudzi zainteresowanie w całej Polsce, a w życiu naszem gospodarczem realnem się odbije echem.

Komitet Wystawy, mieszczący się w Poznaniu, ulica Głogowska 42, na żądanie udziela wszelkich informacyj, a podkreślić należy, że zwiedzający Wystawę mają zapewnione 50% ulgi kolejowe dla przyjazdu, a eksponaty również przewiezione będą według taryfy ulgowej.

Diarjusz ekonomiczny

— **Powszechny strajk włókienniczy w Białymstoku** wybuchł onegdaj. Robotnicy żądają 37 proc. podwyżki, oraz wypłaty zarobków tylko w gotówce.

— **Umowa z Sowietami o dostawę 50 tys. ton węgla śląskiego** i dąbrowieckiego została podpisana. Węgiel ten ma być eksportowany przez Gdańsk dla okręgu leningradzkiego.

— **Żniwa w okolicy Krakowa już się rozpoczęły.** Urodzaje na ogół są bardzo dobre.

— **Na targach zbożowych w Warszawie nastąpiła zniżka cen zboża,** albowiem zbiory tegoroczne zapowiadają się pomyślnie. Tegoroczne zboże sprzedawano po 21 zł za cto., a więc o 2 zł taniej, niż cena zboża zeszłorocznego.

— **Układy z firmą nowojorską „Ulen & Co" prowadzi rząd** za pośrednictwem Banku Gosp. Kraj., w sprawie pożyczki w kwocie 3 mil. dol., a to celem skonstruowania elewatorów zbożowych.

— **Pożyczka angielska dla polskiego cukrownictwa** udzielona została w wysokości 1,200 tys. f. szt. Kredyt ten jest niższy od zeszłorocznego, co jest wysoce zdrowym objawem.

— **Eksport polskiego drzewa zagranicę** w pierwszych pięciu miesiącach r. b. wyniósł 1,754 tys. ton na sumę 134 milj. zł. Zapotrzebowanie na polskie drzewo stale wzrasta zagranicą ponieważ jest ono tańsze od drzewa czeskiego innych, a jakościowo bardzo dobrego gatunku.

— **Koszt żywności w Warszawie** w tygodniu od 27 czerwca do 3 b. m. obniżył się 0·19%, przyczem ziemniaki, mięso, masło i cukier zwyżkowały, zaś mąki, chleb zniżkowały.

Informacje przemysłowe i handlowe

ZNACZNY WZROST WPŁYWÓW PODATKOWYCH W CZERWCU. Jak widać z zestawienia wpływów z danin i monopoli za 3 dekady czerwcowe, ogółem wpływy z tych źródeł wyniosły w pierwszej dekadzie czerwca 36 mil. zł., w drugiej 37·2 mil. zł., w trzeciej 49·3 mil. zł. Miesiąc ten przeto był rekordowym pod względem wpływów podatkowych, albowiem wynosiły one w styczniu 111·4 mil. zł., w lutym 95·9 mil. zł., w marcu 102·8 mil. zł., w kwietniu 119 mil. zł., w maju 121 mil. zł. wreszcie w czerwcu 122·5 mil. zł. Podatki bezpośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie 11·4 mil. zł., w drugiej dekadzie 12·9 mil. zł., w trzeciej dekadzie 18 mil. zł.; podatki pośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie 2·7 mil. zł., w drugiej dekadzie 3·4 mil. zł., w trzeciej dekadzie 4·2 mil. zł.; cła przyniosły w pierwszej dekadzie 5 ml. zł., w drugiej 3·2 mil. zł., w trzeciej 6·1 mil. zł.; opłaty stemplowe dały w pierwszej dekadzie 3·7 mil. zł., w drugiej 2·9 mil. zł., w trzeciej 3·5 mil. zł.; monopole przyniosły w pierwszej dekadzie 13·1 mil. zł, w drugiej 14·7 mil. zł., w trzeciej 17·3 milj. zł.

W SPRAWIE EKSPORTU POLSKIEGO DRZEWA DO NIEMIEC. Berliński „Vorwärts" omawia sprawę eksportu polskiego drzewa stwierdzając, że dążenia polskich eksporterów oraz interesy niemieckich robotników pokrywają się całkowicie. Od przywozu drzewa polskiego zależy byt półtora miljona robotników, zajętych w przemyśle drzewnym. Niemcy muszą przywozić drzewo z zagranicy, gdyż wewnętrzna produkcja nie zaspakaja potrzeb przemysłu przetwórczego. Byłoby wskazanem, by wywarto presję na delegację niemiecką w rokowaniach gospodarczych z Polską w sprawie całkowicie wolnego przywozu drzewa z Polski.

WZROST ZAPASU WALUT ZAGRANICZNYCH W BANKU POLSKIM jest znaczny w pierwszej dekadzie lipca, przy tem zapasy te przewyższyły znacznie wszelkie zagraniczne zobowiązania Banku Polskiego. Równocześnie daje się zauważyć stały wzrost obiegu banknotów. Obieg bilonu się nie zmniejszył.

NIESŁYCHANY ROZWÓJ I PRZECIĄŻENIE GDAŃSKA. Olbrzymie znaczenie jakie zdobył Gdańsk, jako port morski i o jego przeciążeniu świadczą następujące cyfry, które równocześnie jasno nam wskazują konieczność jaknajszybszego rozbudowania portu Gdyni. Ogólny tonaż statków, które zawinęły do portu gdańskiego, w r. 1913 wynosił 924 tys. tonn netto. W następnych latach od r. 1918—1925 włącznie — przedstawia się następujących cyfrach: 450, 535, 987, 1.567, 1.722 i 1.870 tys. tonn. W roku bieżącym, ciągu pierwszych pięciu miesięcy, wzrósł on do 1.200 tys. tonn. Cyfra niebywała dla Gdańska, zdaje się od początku świata.

Odpowiednio do tonażu — jako przyczyna jego, wzrósł również niepomiernie obrót towarowy portu gdańskiego i w r. ubiegłym przewyższył już obrót z roku 1913. Gdy bowiem w roku 1913 wynosił 2.112 tys. tonn, w r. 1925 — 2.722 tys. tonn, a w pierwszych pięciu miesiącach r. bież. 1.855 tys. tonn. Tyczy się to węgla, drzewa, zboża, produktów naftowych, materjałów budowlanych i cukru, który idzie już na Szczecin i Hamburg, ponieważ Gdańsk i Gdynia nie są w możności podołać wysiłkom.

Zapobiegliwy Gdańsk, zużywszy już pożyczkę inwestycyjną portową, 8 mil. guldenów, zamierza zaciągnąć na te cele nową pożyczkę 30 mil. guld.

STAGNACJA W PRZEMYŚLE WYROBÓW EMALJOWANYCH. Fabryki wyrobów emaljowanych eksportowały sporą część swej produkcji zagranicę i do Rosji. Ostatnio poświęciły dużo uwagi rynkowi wewnętrznemu. Jednak na skutek warunków ogólnych zbyt naczyń emaljowanych w kraju zmniejszył się znacznie w pierwszej połowie roku bieżącego.

Rok 1924 był dla zbytu wyrobów emaljowanych bardzo korzystny; z bliżej nie dających się określić przyczyn wzrósł obrót na rynku wewnętrznym do około 9.000.000 klg. Rok 1925 przyniósł fabrykom obrotu na rynku wewnętrznym tylko około 6.000.000 klg., zaś pierwsza połowa w r. 1926 dała stosunkowo jeszcze niklejsze obroty. Oczywiście zmniejszanie się konsumcji rynku krajowego zmusiło fabryki do poświęcenia specjalnej uwagi eksportowi, zwyżka dolara stwarzała przychylną konjunkturę, to też te nasze fabryki, które posiadały zasadniczą możność eksportowania wysyłały większe transporty towaru do Azji, Afryki, Ameryki a z bliższych krajów do Rosji, Łotwy, Estonji.

Z zagranicy nie były w ostatnich latach naczynia emaljowane prawie zupełnie importowane dzięki właściwej ochronie celnej i dzięki udoskonaleniu wyrobów krajowych.

W wytwórniach wyrobów i naczyń emaljowanych są zaangażowane przeważnie kapitały krajowe. Ostatnie trzy lata przepracowało pięć największych fabryk w syndykacie; od kilku miesięcy zerwali fabrykanci umowy syndykatowe, co bezwzględnie wpłynąć musi na osłabienie poszczególnych fabryk i redukcję robotników.

MOŻLIWOŚĆ EKSPORTU Z ŁODZI DO ROSJI SOWIECKIEJ. Rokowania w sprawie zakupu znaczniejszej partji przędzy oraz 10—15 miljonów worków jutowych w Łodzi przez Sowiecką misję handlową w Warszawie natrafiają na szereg poważnych trudności, spowodowanych konjunkturami gospodarczemi Unji Sowieckiej. Z tych względów o poważniejszych tranzakcjach manufakturowych z Sowietami, nie może być na razie mowy. W kołach przemysłowych i kupieckich Łodzi panuje przekonanie, że Misja Sowiecka w Warszawie nie przybędzie do Łodzi przed końcem sierpnia. Według mniemania tych sfer o poważniejszych tranzakcjach, będzie można mówić dopiero we wrześniu, wówczas bowiem będzie już ustalona konjunktura wewnętrzna Rosji w związku z realizacją urodzajów i ogólnym programem ekonomicznym na rok 1927.

NIEMIECKIE ŻĄDANIA CELNE. Związek fabrykantów sztucznego jedwabiu, juty i waty otrzymał wiadomość, że rząd niemiecki odniósł się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z projektem obniżenia ceł na gotowe wyroby ze sztucznego jedwabiu juty i waty, sprowadzanych z Niemiec do Polski. Wobec tego, że obniżenie obecnych ceł mogłoby spowodować zalanie naszego targu przez tańsze wyroby niemieckie. Związek natychmiast zwołał nadzwyczajne zebranie, celem przeciwdziałania akcji rządu niemieckiego i wysłał delegację z obszernym memorjałem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w którym zostały podane skutki, mogące wyniknąć z obniżenia cła na wymienione wyroby.

WZROST EKSPORTU TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH Z ŁODZI W CZERWCU B. R. Według ostatnich danych statystycznych, dotyczących eksportu towarów włókienniczych w Łodzi, widać w porównaniu z poprzedniemi miesiącami znaczną poprawę. Według tych danych w czerwcu wywieziono z Łodzi towarów bawełnianych białych 11.182 kg, wartość 160.130 zł. Towarów bawełnianych kolorowych wywieziono natomiast znacznie więcej, bo 197.895 kg, za ogólną sumę 2,058.876 zł. Towarów półwełnianych wywieziono 19.038 kg, na sumę 184.462 zł, wełnianych 44.511 na sumę 662.800 zł.

Ogółem wywieziono więc z Łodzi 272.605 kg tkanin na sumę 3,066.270 zł. Eksport towarów włókienniczych do W. M. Gdańska wyniósł 122.300 zł. Dołączywszy tę liczbę do poprzedniej, otrzymamy ogólną sumę, na jaką Łódź eksportowała w czerwcu 1926. Wynosi ona 3,188.570 zł. Tak wydatny wzrost eksportu spowodowany został przez zakupy Litwy (1,414.000), Rumunji (835.930) i Chiny (501.500).

UZUPEŁNIENE PALESTYŃSKIEJ TARYFY CELNEJ. Taryfa celna, obowiązująca w Palestynie uzupełniona została w sensie korzystnem dla eksportujących do Palestyny. Mianowicie na listę produktów i towarów wolnych od cła wniesione zostały: nasiona lniane, nasiona słoneczników, skóry końskie, owcze i kozie (surowce), soda kaustyczna oraz papier do pakowania pomarańcz.

RUCH NA LINJACH POLSKICH KOLEJI PAŃSTWOWYCH w pierwszym kwartale r. b. przedstawia się następująco: Przeciętna długość eksploatacyjna linji kolejowych wynosiła 17.087 klm., po potrąceniu zaś odcinków zamkniętych dla ruchu 16.922 klm. Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 13.382.949 pociągu — klm., ruchu towarowego 9.889.898 pociągu — klm.

Przbieg wagonów taboru osobowego wynosił 341.746.209 osio — klm., wagonów taboru towarowego: ładowanych 525.112.425 osio — klm., próżnych 350.983.222 osio — klm.

Przebieg ciężaru pociągów brutto: ruchu osobowego wynosił 2.804.832 tys. tonno — klm., ruchu towarowego 7.085.595.000 tonno — klm. Załadowano na stacjach kolei polskich 855.566 wagonów, przyjęto ładowanych od kolei zagranicznych 100.862 wagony.

Dane powyższe obejmują 9 Dyrekcyj kolejowych, a mianowicie: Warszawską, Radomską Wileńską, Poznańską, Gdańską, Krakowską, Lwowską, Stanisławowską i Katowicką.

WYWÓZ KONFEKCJI DAMSKIEJ DO AUSTRALJI. Przedsiębiorstwa konfekcyjne zdolne do podjęcia wywozu gotowej konfekcji damskiej w większych ilościach, otrzymać mogą w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie adres hurtowni w Auckland N. Z., pragnącej sprowadzać wytwory przemysłu polskiego.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 13 lipca 1926 r.

Akcje:

Polskie Towarzystwo Handlowe	1.90
Pharma	0·92—0·95
Zieleniewski	10.20—10·50
Tepege	0·12—0·14
Chodorów	67·00—71·00

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 13 lipca 1926 r.

Akcje:

Bank Dyskontowy	5·50
Bank Zachodni	0·80
Bank Polski	66 00—77 00
Elektryczność	0·30—0·32
Siła i światło	0·19—0·20
Chodorów	4·20
Częstocice	0·74—0·72—0·75
Łosławice	1·30
Cukier	1·95—2·00—1·98
Węgiel	50·00—51·00
Nobel	1·55
Lilpop	0·62—0·66—0·65
Modrzejów	2·35—2·50
Norblin	0·82—0·83
Ostrowieckie	4·60—4·85
Parowozy	0·18—0.19
Rudzki	0·85—0·90
Unia	0·65—0·62—0·67
Zieleniewski	10·25
Wysoka	2·30
Starachowice	1·03—1·10
Żyrardów	8·00—8·50
Borkowscy	0·65—0·66
Spirytus	1·30

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.